

Ostatni wywiad z Ireną Jarocką

Rozmowę z Ireną Jarocką przeprowadzałem przy okazji jej książki biograficznej „Motylem jestem, czyli piosenka o mnie samej”. Piosenkarka przeżywa w niej m.in. powrót do przeszłości, rozlicza się z nią i oczyszcza, dzieli spostrzeżeniami i eksperymentami. Oboje nie przypuszczaliśmy, że jest to ostatnie spotkanie. Nie przyznawała się do swojej choroby nowotworowej mózgu, bo nie chciała martwić nikogo stanem zdrowia.

BYŁA KOBIETĄ SZCZĘŚLIWĄ

■ **Zacząła pani odczuwać przemijanie?**

- Tak, ale nie tragizuję, bo to naturalna kolej rzeczy. To, że czuję się o wiele młodziej niż wskazywałyby na to mój wiek, to również normalna sprawa. Nie czuję jeszcze zmęczenia. Żyję tak, jakby życie miało trwać wiecznie.

■ **Czym jest dla pani śmierć?**

- Czymś naturalnym, ale gdy do mnie przyjdzie, będę się jej na pewno bała.

■ **Jak chciałaby pani umrzeć?**

- Bez strachu, najlepiej we śnie. Śmierć traktuję jako przejście do kolejnego etapu życia.

■ **Życia?!**

- Tak, wierzę, że jest następne życie po śmierci.

■ **Zawsze żyła pani bardzo intensywnie. Jak szalona przemieszczała się po Polsce, promując książkę, rozdając autografy, przygotowując nową płytę. Teraz działała pani podobnie?**

- Dlatego jestem ciągle młoda, bo nie mam czasu myśleć o tym, co mnie boli. Żyję całą sobą, mam w sobie pogodę ducha. Jestem szczęśliwym człowiekiem.

■ **Taki intensywny tryb życia zawsze pani odpowiadał?**

- Tak, co nie znaczy, że nie potrzebuję odpoczynku.

■ **No i jeszcze ta nieustanna ciekawość życia i coraz to nowe wyzwania...**

- Nie się w tym względzie nie zmieniło. Marzę o podróży do Indii.

Chciałabym zobaczyć południowe Chiny i pojechać do Nepalu, do Brazylii, do Argentyny, do Ekwadoru... Na emeryturze zamierzamy z mężem dużo podróżować po świecie.

■ **Nie sądzi pani, że jej powrót do kraju może być mocno spóźniony?**

- Dlaczego spóźniony? Ja tutaj nadal mam wierną publiczność. Widzę, że



▲ Irena Jarocka przy herbacie...

FOT. JUSTYNA CIEŚLIKOWSKA/POLSKAPRESSE

ludzie chcą ciągle słuchać moich piosenek, publiczności ciągle przybywa. Wydałam książkę autobiograficzną, ukaze się moja kolejna płyta.

■ **W pani wieku piosenkarki kończą kariery...**

- Nie wiem, jak długo będę jeszcze śpiewać, ale dopóki będzie zapotrzebowanie na moje piosenki, to nadal będę uprawiała swój zawód

■ **Dlaczego zdecydowała się pani wydać autobiografię?**

- Namówił mnie do tego mój mąż Michał, który stwierdził, że mam tak bardzo bogate życie, że warto się nim podzielić z innymi. Książka

Dlatego jestem ciągle młoda, bo nie mam czasu myśleć o tym, co mnie boli. Żyję całą sobą, mam w sobie pogodę ducha. Jestem szczęśliwym człowiekiem.

„Motylem jestem, czyli piosenka o mnie samej” jest dla mnie formą oczyszczenia się, rozliczenia z przeszłością, nabrania do niej dystansu. Ona mnie bardzo dużo nauczyła. Teraz wiem, kim byłam, kim jestem. Wydaje mi się, że odidealizowałam w niej swój obraz wykreowany przez media. W książce pokazałam, że przez wszystko to można przejść, a to, co było smutne, tylko mnie wzbogaciło i można zachować w tym wszystkim pogodę ducha.

■ **Czy to rozliczenie pomogło pani?**

- Bardzo. Jestem teraz pogodniejsza niż dawniej, nabrałam dystansu do życia, potrafię wytłumaczyć błędy innych ludzi, przebaczać, być bardziej tolerancyjna. Każdemu życzę, żeby pisał nawet do szuflady, bo w ten sposób będzie mógł odnaleźć siebie.

■ **Nie musiała pani ujawniać po latach, że ojciec pił, że robił w domu awantury...**

- Zdecydowałam się na to,

bo była to część mojego życia, smutna część, ale przebaczyłam ojcu. Jeszcze przed jego odejściem zrozumiałam jego słabość. Nie miał siły, żeby odmówić kolegom i nie napić się z nimi alkoholu.

■ **Nie wstydziła się pani przyznać, że byliście bardzo ubogą rodziną i bywało, że musieliście żywić się ziemniakami lub chlebem posypanym cukrem i smażonym na patelni.**

- Ale jaki ten chleb był dobry, jaki fantastyczny smak miały te ziemniaki! Do dzisiaj lubię zjeść smażony chlebek moczony w wodzie.

■ **Czy ma pani zakodowany strach przed biedą?**

- On gdzieś tam pozostał we mnie, tylko nie boję się go tak jak dawniej. Traktuję go na dużym luzie.

Zabezpieczenie materialne daje mi mąż i nie muszę się martwić o sprawy bytowe.

■ **Pisze pani w książce, że na początku pobytu w Ameryce czuła się potwornie zagubiona?**

- Była we mnie tęsknota za Polską, za tym, co w niej zostawiłam, za moim

światem. Przecież runęło moje dotychczasowe życie. Wyjeżdżając tam planowałam, że będę kontynuowała swoją karierę. Nie wiedziałam, że 17 lat temu rynek muzyczny należał wyłącznie do ludzi młodych, teraz czasy zmieniły się. Wraca moda na muzykę lat 70. i 80., wracają tamte przeboje, stąd na moich koncertach dużo młodzieży. Szanuje się to, co dobre, chociaż pokryte patyną czasu.

■ **Jak długo wtedy pani nie śpiewała?**

- Półtora roku, może dłużej. Nie chciałam śpiewać, chciałam wracać do Polski. Miałam problemy z głosem i lekarz powiedział, że jedyną receptą będą częste powroty do kraju.

■ **Co pomogło wyjść z głębokiego kryzysu?**

- Na początku pomogła mi książka Louise Hay „I ty możesz uzdrowić swoje życie”, a potem przeczytałam „Moc ducha” i zaczęłam się interesować pozytywnym myśleniem. Szukałam tam sposobu na siebie. Po jakimś czasie zabrakło mi sceny. Ale nie miałam siły, żeby walczyć o

FOT. JANUSZ ROMANISZYN/POLSKAPRESSE

tamtym rynku i dlatego żyłam przeszłością.

■ **Nie miała pani żadnych propozycji zawodowych w Ameryce?**

- Miałam i to sporo, łącznie z występami w telewizji, współprowadzeniem amerykańskiego show. Ale ciągle miałam kłapki na oczach, a w głowie to, co zostawiłam w Polsce. Nie miałam siły walczyć, za to popadałam w depresję, w stany przygnębienia i nic mi się nie chciało robić.

■ **Wszyscy, którzy widzieli panią teraz w telewizji lub na żywo, zastanawiają się, w czym tkwi tajemnica pani świetnego wyglądu, znakomitej figury. Jest pani podejrzewana o operację plastyczną...**

- Operacja plastyczna, a szczególnie w dzisiejszych czasach, jest tylko zabiegiem kosmetycznym. Gdy dojdę do wniosku, że powinnam ją zrobić, to poddam się jej. Potrzebny jest miesiąc przerwy, żeby wszystko ładnie się zagoiło. Póki, co, nie mam na to czasu i nie miałam żadnego zabiegu.

Rozmawiał

BOHDAN GADOMSKI